

Sygn. akt V KK 326/14

POSTANOWIENIE

Dnia 4 lutego 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 4 lutego 2015 r.,
sprawy **Ł. J.**,
skazanego z art. 198 k.k. i in.,
z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Sądu Okręgowego w P.,
z dnia 23 kwietnia 2014 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w T.,
z dnia 10 października 2013 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć skazanego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w T. z dnia 10 października 2013 roku, sygn. akt [...], Ł. J. został uznany za winnego popełnienia przestępstw z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 198 k.k. oraz z art. 198 k.k., za które wymierzono mu karę łączną 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy w P., po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego Ł. J., wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2014 roku, sygn. akt [...], utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w P. wniósł obrońca skazanego Ł. J. zarzucając rażące naruszenie prawa karnego procesowego,

mogące mieć istotny wpływ na jego treść tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k.

W konkluzji obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w P. w odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego Ł. J. wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego Ł. J. jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że wywiedzione przez obrońcę skazanego w kasacji zarzuty stanowią w zasadzie powielenie zarzutów apelacyjnych zawartych w jego apelacji. Były one zatem przedmiotem kontroli instancyjnej, której dokonał Sąd Okręgowy w P. Z treści pisemnych motywów wyroku tego Sądu wynika zaś, że zostały właściwie rozpoznane i omówione.

Kierunek wywiedzionej skargi kasacyjnej czyni koniecznym przypomnienie, że wysunięcie zarzutów tej samej treści w kasacji narusza zasady procedury karnej, gdyż zmierza w istocie do ponowienia kontroli odwoławczej wyroku. Traktuje się tym samym postępowanie kasacyjne jak trzecią instancję, czego przecież Kodeks postępowania karnego nie przewiduje. W myśl art. 519 k.p.k. kasacja przysługuje od wyroku sądu odwoławczego i może być wniesiona z powodu uchybień, którymi obciążony jest tenże wyrok (art. 523 § 1 k.p.k.). Podniesione zarzuty muszą więc mieć charakter kasacyjny, co oznacza, że powinny wskazywać na uchybienia wymienione w art. 439 k.p.k. lub na inne rażące naruszenia prawa materialnego lub procesowego, jeżeli mogły one mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego.

Tego rodzaju zarzutów obrońca skazanego w nadzwyczajnym środku zaskarżenia nie podniósł. Jeżeli chodzi bowiem o naruszenie art. 4 k.p.k. to zauważyć należy, że zarzut obrazy tego przepisu nie może stanowić samodzielnej, autonomicznej podstawy kasacyjnej. Przepis ten określa bowiem ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał sąd naruszyć, wbrew zasadzie obiektywizmu czyniłoby taki zarzut (choćby)

formalnie poprawnym (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011 r., III KK 335/10, Lex nr 736755). Zarzut naruszenia tego przepisu skarżący powiazał natomiast z zarzutem naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. Skarżący nie wykazał jednak, aby orzekające w sprawie sądy powzięły lub też – racjonalnie rzecz ujmując – powinny powziąć uzasadnione wątpliwości, których po wyczerpaniu całego postępowania dowodowego nie udało się usunąć, a które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść skazanego. To zaś, że skazany Ł. J. przedstawiał w toku postępowania różne wersje przebiegu zdarzenia nie oznacza zaistnienia przesłanek, o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Rozstrzygnięciu powstających wątpliwości służy bowiem wszechstronna inicjatywa dowodowa oraz ocena przeprowadzonych dowodów zgodna z art. 7 k.p.k. W wyniku tych czynności sądy orzekające ustaliły rzeczywisty przebieg zdarzeń bez potrzeby uciekania się do reguły *in dubio pro reo* i z tego też względu również ten zarzut należało uznać za bezzasadny.

Zauważyć jednocześnie wypada, że Sąd Okręgowy przedstawił w uzasadnieniu swojego orzeczenia okoliczności, które uzasadniają trafność zapadłego przed Sądem I instancji wyroku, nie czyniąc przy tym żadnych nowych ustaleń faktycznych. Przesądza to o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., który może być bezpośrednio stawiany wyrokowi sądu odwoławczego tylko wtedy, gdy sąd ten dokonał samodzielnie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, odmiennie aniżeli uczynił to sąd I instancji albo też przeprowadził nowe dowody w postępowaniu odwoławczym, których następnie dokonał oceny wbrew zasadom określonym w art. 7 k.p.k., co w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca.

Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wskazuje, że Sąd ten sprostął wymogowi określonemu w art. 457 § 3 k.p.k. Sposób sformułowania zarzutu naruszenia tego przepisu, gdzie właściwie nie wskazano do jakich zarzutów apelacyjnych nie odniósł się Sąd odwoławczy, prowadzi do wniosku, iż podniesienie zarzutu naruszenia tego przepisu miało charakter jedynie formalny. Sąd *ad quem* rozważał bowiem przede wszystkim podnoszoną przez Ł. J. okoliczność utrzymywania kontaktów seksualnych z pokrzywdzonym przez D. P., co rzekomo miało wynikać z zeznań R. K. (s. 3 uzasadnienia, k. 274). Nie umknęła

uwadze Sądu odwoławczego także wersja zaprezentowana przez świadków H. K., M. K., D. P., a także pokrzywdzonego D. K. wraz z zeznaniami pedagoga szkolnego D. S., które stanowiły podstawę poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Z kolei na s. 5-6 pisemnych motywów wyroku Sąd Okręgowy odniósł się do – podnoszonej również w kasacji – kwestii stosowania wobec pokrzywdzonego podstępów lub przemocy oraz faktu, że „sam stosunek nie mógł mieć przebiegu drastycznego”. Wreszcie Sąd II instancji w wyczerpujący sposób skontrolował także rozmiar orzeczonej wobec Ł. J. kary pozbawienia wolności jednoznacznie wskazując, że twierdzenie, iż kara roku pozbawienia wolności za usiłowanie popełnienia czynu z art. 198 k.k. jest rażąco surowa w stosunku do kary 2 lat pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu za dokonanie czynu z art. 198 k.k. nie zostało poparte żadnymi argumentami.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy uznał zarzuty skarżącego za bezzasadne w stopniu oczywistym i w konsekwencji orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia, przy czym kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył skazanego.